Rok 5. Nr. 267

DZIENNIK POMORSKI

Przedpłata:

W ekspedycji miesięcznie	2.20 zł.
Z odnoszeniem miesięcznie	2.30 zł.
W agencjach miesięcznie	2.30 zł.
Przez pocztę już z odnoszeniem	2.53 zł.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą. przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.

Pocztowe konto czekowe 201 032

Konto bankowe: Bank Powiatowy, Chojnice. Miejska Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski". Skryt. poczt. 33

Chojnice, wtorek 17 listopada 1925 r.

Ogłoszenia:

Ogłoszenia na stronie 6-łam od wiersza petyt. lub jego miejsca 10 groszy — Rekl, za tekst wiersz 3-łam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Kto będzie następcą p. Grabskiego?

Tylko w pewnej części nakładu ostatniego numeru pisma naszego zdołaliśmy donieść, że **p. minister Władysław Grabski ustąpił ze swego stanowiska jako prezes Rady Ministrów i jako minister skarbu.**

List p. Grabskiego do p. Prezydenta.

Pan premjer Grabski wystosował do p. Prezydenta Rzplitej następujący list:

Nowy spadek kursu złotego pomimo już zrównoważonego od 3 miesięcy bilansu handlowego oraz nieustanny wzrost bezrobocia jak i zbiorowe obawy życia gospodarczego wymagają bezwzględnego porozumienia wszystkich czynników życia politycznego kraju w celu zaprzestania walk politycznych i parlamentarnych i stworzenia dla rządu podstawy niezbędnego w takich chwilach autorytetu.

Ponieważ moja osoba na stanowiskach urzędowych staje ku temu na przeszkodzie, jak to się okazało, czuje się zmuszonym prosić p. Prezydenta o zwolnienie mnie z piastowanych urzędów natychmiast, bez pozostawienia mnie nawet przejściowo na tych stanowiskach, a to w celu, aby aż do chwili utworzenia rządu opartego na dużej większości parlamentu, co może wymagać dłuższego czasu, moja osoba nie była czynnikiem utrudniającym współdziałanie pomiędzy Sejmem, jako całością i rządem, co dziś już jest koniecznością naczelną. Władysław Grabski.

Powody ustąpienia p. Grabskiego.

Bezpośrednim powodem ustąpienia rządu p. Wł. Grabskiego był nowy spadek złotego na giełdzie oraz zasadnicza różnica zdań między Radą Nadzorczą Banku Polskiego a p. ministrem skarbu Grabskim. Dalszym powodem jest rozprężenie w kraju, wywołane upartą polityką p. Grabskiego.

Co mówi p. Karpiński?

Prezes Rady Nadzorczej Banku Polskiego p. Karpiński, z którym p. Wł. Grabski krótko przed złożeniem urzędu odbył naradę, oświadczył, że istniały między nim a rządem pewne nieporozumienia w sprawie kierunku pewnej działalności rządu.

Spadek złotego należy tłomaczyć pewnem psychicznem zdenerwowaniem ludności. Zapanował szał wymiany złotych na dolary.

Przyszłość złotego nie jest ani rozpaczliwa ani zła. Zabezpieczenie jest **zupełnie pewne. Złoty jest zabezpieczony walutami i dewizami. Chwilowy jego spadek jest wywołany tymczasowemi konjunkturami gospodarczemi.**

Zastępcy p. Wł. Grabskiego.

Prezydjum Rady Ministrów donosi: Pan Prezes Rady Ministrów Władysław Grabski na podstawie artykułu 62 Konstytucji poruczył zastępstwo w urzędzie Prezesa Rady Ministrów Ministrowi Spraw Wewnętrznych p. Władysławowi Raczkiewiczowi, zaś zastępstwo w urzędzie Min. Skarbu min. dla Handlu i Przemysłu p. drowi Klarnerowi.

U p. Prezydenta Wojciechowskiego.

Prezydent Rzeczypospolitej przyjął kolejno marszałka Sejmu Rataja oraz posłów sejmowych Głąbińskiego, Stolarskiego, Poniatowskiego, Barlickiego, Czerniewskiego, Dubanowicza, Witosa, Popiela, Rozmarina. p. prezydent przyjął również u siebie kilku ministrów a także p. marszałka Józefa Piłsudskiego, który przyszedł pono sam do Belwederu.

Nieprawdziwa wieść.

Pogłoski jednego z dzienników o możliwem ustąpieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej, znalazły oddźwięk w prasie i sferach politycznych. Marszałek Rataj w tej sprawie oświadczył:

Trzebaby być człowiekiem nieodpowiedzialnym, ażeby nietylko chcieć, ale myśleć o wywołaniu przesilenia na stanowisku Prezydenta Rzeczypospolitej.

Co chciał p. Piłsudski w Belwederze?

Z Warszawy telegrafują, że z własnej inicjatywy przybył do Belwederu p. Piłsudski i złożył p. Prezydentowi oświadczenie utrzymane w tonie ostrym, w którem **„ostrzegał" Prezydenta Rzplitej** — (w deklaracji słowo „ostrzegam" występuje dwa razy), — **aby teka ministra spraw wojskowych nie stała się przedmiotem przetargów politycznych i partyjnych (?!)** Na zapytanie p. Prezydenta, czy ma jakiego kandydata na to stanowisko, pan Piłsudski odpowiedział, że **wskaże tę osobę, kiedy przy boku Prezydenta Rzeczypospolitej stanie odpowiedni szef rządu.**

O nowy rząd.

W tej chwili toczą się rokowania o utworzenie nowego rządu. Rokowania nie mają trwać długo, gdyż Sejm chce tym razem pokazać, że rozumie powagę położenia, i wie, co to znaczy przesilenie gabinetu w obecnej chwili, kiedy kurs złotego się obniżył.

Poseł Głąbiński (Zw. Lud. Nar.) wysunął plan **utworzenia rządu uzdrowienia stosunków gospodarczych, rządu parlamentarnego, od prawicy do P. P. S.**

Zrazu przywódcy odnośnych klubów sejmowych zgodzili się na ten plan, później atoli nastąpiły targi, wywiązała się różnica zdań, i sprawa stanęła na martwym punkcie.

Plan utworzenia rządu koalicyjnego natrafia na opór „Wyzwolenia", które wysuwa plan **gabinetu centrolewicowego** od Chrześcijańskiej Demokracji włącznie na lewo.

Jako przyszłego premjera wymieniają: ministra spraw wojskowych **Sikorskiego, Witosa, Głąbińskiego, Bartla, Stan. Grabskiego, Moraczewskiego, Plucińskiego, Steczkowskiego, Smólskiego, Makarewicza itd.**

Marszałek Sejmu Rataj oraz prezes Piastowców Witos oświadczyli, że nie chcą wejść do rządu.

Niedoszły zamach stanu p. Piłsudskiego?

Z Warszawy donoszą, że **marszałek Józef Piłsudski usiłował dokonać zamachu stanu.** Sprawa wydała się jednak i Piłsudski od tego zamiaru odstąpił.

P. min spraw wojskowych Sikorski **przeniósł zawczasu dowódców**, którzy w sprawę tę byli wmieszani.

Sprawa powyższa wymaga jeszcze pewnego wyjaśnienia, bądź co bądź nieoczekiwane odwiedziny p. P. w Belwederze i jego oświadczenie „ostrzegawcze" nasuwają wiele myśli.

Sprawy polskie.

Dyrekcja Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich

podaje do wiadomości, iż biuro jej mieszczące się dotąd w Toruniu przy ul. Konopnickiej 16 z dniem 1 bm. zostało przeniesione do nowego lokalu przy ul. Franciszkańskiej 14. Godziny przyjęć dla interesantów: od 11—13 Telefon 3—20.

Odłożona loterja fantowa Z. O. K. Z.

Dyrekcja Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich komunikuje, iż termin ciągnienia loterji fantowej Z O.K.Z. naznaczony na dzień 18 bm. został przesunięty na 16 lutego 1926 r. Losy loterji opatrzone datą „16 listopada 1925 r." zachowują swą ważność dotychczasową w nowym terminie. Zamówienia na losy przyjmuje nadal biuro Okręgu Pomorskiego w Toruniu (ul. Franciszkańska 14).

Sprawy polityczne.

Przemówienie Greya.

Lord Grey wypowiedział mowę polityczną, w której dał wyraz swemu zadowoleniu z powodu mającego niewątpliwie nastąpić wkrótce wejścia Niemiec do Ligi Narodów. Grey zaprzecza stanowczo opinji, jakoby Ligę stworzono w interesie tylko zwycięzców w Wielkiej Wojnie. Trzeba wyraźnie powiedzieć — mówi Grey —, że przystąpienie Niemiec do Ligi leży w interesie społeczności międzynarodowej i jest zarówno korzystne dla samych Niemiec, jak i dla reszty członków Ligi.

Obraza majestatu na Węgrzech.

Zbrodnia obrazy majestatu pomimo rewolucji i zmiany formy rządu egzystuje dotychczas na Węgrzech. Pewien urzędnik, który w 1921 roku w sposób obrażający wyraził się o byłym królu węgierskim Karolu, został skazany na zapłacenie półtora miljona koron grzywny.

Oddział amazonek w wojsku chińskiem.

Marszałek Chang Tso-Lin sformował w swojem wojsku oddział, składający się wyłącznie z kobiet rosyjskich, uzbrojonych w karabiny i granaty ręczne. Oddział ten, noszący nazwę „Oddział Smierci" jest już w drodze na front do Hsuchow.

Liczba bezrobotnych w Anglji.

Według ostatniego tygodniowego wykazu Ministerstwa Pracy, liczba bezrobotnych zmiejszyła się w porównaniu z tygodniem poprzednim o 24.700, w ten sposób w chwili obecnej liczba bezrobotnych w Anglji wynosi 1.207.700. W ciągu ostatnich pięciu tygodni około 130.000 bezrobotnych znalazło pracę. W porównaniu z rokiem ubiegłym jest obecnie o 20.000 bezrobotnych mniej. Stałe zmniejszenie się liczby bezrobotnych jest właśnie tym faktem ekonomicznym, który posłużył premjerowi Baldwinowi jako podstawa do przewidywań lepszej przyszłości zaznaczonych w mowie, wygłoszonej przez niego na bankiecie w Guildhall.

O oszczędności Anglików.

Pomimo zastoju w handlu oszczędności, składane przez ludność Anglji, wzrosły o wiele miljonów funtów. Umieszczone one zostały przeważnie w pożyczce wojennej, cieszącej się popularnością. Dotąd jeszcze bony tej pożyczki na sumę 370 miljonów funtów są w posiadaniu publiczności.

Ilość bezrobotnych w Danji.

Liczba bezrobotnych w Danji wzrosła w tygodniu ubiegłym o 3 038 osób i wynosiła 38.180 osób, wobec 19.560 w tym samym tygodniu roku ubiegłego, 22.000 w r. 1923 i 36.900 w r. 1922.

Sprawy gospodarcze.

Targi i Wystawy.

Międzynarodowy Instytut Rolnictwa na wiosnę 1926 r. zwołuje Międzynarodowy Kongres Leśnictwa, który poprzedzony zostanie Międzynarodową Wystawą maszyn służących do obróbki i przeróbki drzewa w Medjolanie w dn. 12—27 kwietnia 1926 r.

Przedłużenie terminu zakazu przywozu.

Ponieważ pertraktacje z Rzeszą Niemiecką w sprawie zawarcia konwencji handlowej dotych nie zostały uwieńczone pomyślnym rezultatem, przeto Rząd wydał rozporządzenie, na mocy którego zakaz przywozu towarów z zagranicy zostaje przedłużony na dalsze trzy miesiące tj. do dnia 15 lutego 1926 r. w myśl tego rozporządzenia firmy, które otrzymają pozwolenie na przywóz towarów z zagranicy, muszą wykazać się

prócz pozwolenia przywozowego, które dotychczas zastępowało świadectwo pochodzenia, również świadectwem pochodzenia. Zwracamy uwagę importerom, którzy będą posiadali pozwolenie przywozowe, aby żądali od sprzedawców zagranicznych dołączenia do towaru równocześnie świadectwa pochodzenia bez którego towar nie zostanie wpuszczony na terytorjum Rzplitej.

Zwrot ceł przy wywozie odlewów żeliwnych.

Przy eksporcie odlewów żeliwnych wyprodukowanych w kraju z sprowadzanego z zagranicy surowca, Urzędy Celne zwracają uiszczone opłaty celne za powyższy surowiec wedle następujących norm: za 100 kg. odlewów żeliwnych, wymienionych w poz. 150 p. 1, 2, 3, 5, 6 7, oraz w pozycji 167. p. 29 tar. celn. — 4,50 zł. Zwrot cła uskutecznia się za pomocą kwitów wywozowych, wystawionych przez upoważnione do tego Urzędy Celne.

Opłaty na rzecz Izb przem.-handlowych i rzemieślniczych.

Z dniem 20. X. br. weszło w życie rozporządzenie władz, mocą którego wydatki Izb przem.-handlomych i rzemieślniczych na podstawie zatwierdzonego przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu budżetu będą normowane przez wpływy od dodatków do obecnie obowiązującej taryfy cen świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Należności swe Izby będą pobierały z kas skarbowych.

Sprzedaż losów

II-giej Akademickiej Ogólno krajowej Loterji Tygodnia Akademika zamkniętą zostanie z dniem dzisiejszym.

Posiadacze losów z numerem wygrywającym zechcą się zgłosić celem zapisania do wykazu wygranych, w ratuszu, pokój nr. 2 do środy, dnia 18 listopada br. do godz. 17-tej.

Dzień wydawania wygranych zostanie ogłoszony w niniejszym dzienniku.

Chojnice, dnia 16 listopada 1925 r.

Komitet.

Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 16 listopada 1925 r.

Dziś: Edmunda b. w.
Słońca wschód 7,25 zachód 4.4
Księżyca wschód 7,8 zachód 4.40

Jutro: Bł. Salomei p., patr. Polsk., Grzegorza b. w.
Słońca wschód 7.27 zachód 4. 3
Księżyca wschód 826 zachód 4.15

— **Zabawa taneczna** Tow. Powst. i Wojaków odbyła się wczoraj w niedzielę w sali hotelu „Centralnego". Udział gości był dość liczny, to też bawiono się wesoło do późnej nocy.

Czysty zysk z zabawy Tow. Powst. i Wojaków przeznaczyło na budowę strzelnicy.

— **Chochlik drukarski** wypłatał nam w ostatnim numerze naszego pisma figla nielada. Otóż w sprawozdaniu z zebrania Ligi Katolickiej ma być oczywiście, że p. prof. Siciński wygłosił wykład z swadą, a nie z zwadą, co niniejszem prostujemy.

— **Z zawodów atletycznych.** Sobotnie i niedzielne zawody atletyczne miały następujące wyniki:

Sobota: walka turecka Roggenbaum—Michelson
zwyciężył Roggenbaum
estońska wszyscy zapaśnicy
zwyciężył Grikis
żydowska Borowiak—Michelson
bez rezultatu
tyrolska Bejnarowicz—Roggenbaum
zwyciężył Roggenbaum
tybetska Petersen—Roggenbaum
zwyciężył Petersen
induska Sarakhi—Grikis
zwyciężył Grikis
baszkirska Sarakhi i Michelson—Grikis i Morton
zwyciężyli Grikis i Morton
boks induski wszyscy zapaśnicy
zwyciężył Petersen
francuska Grikis—Borowiak
zwyciężył Grikis w 20 min.
boks angielski Morton—Sarakhi
zwyciężył Morton w 4 rondzie

Niedziela: walka francuska Borowiak—Morton
zwyciężył Borowiak w 15 min.
francuska amator Hoppe—Bejnarowicz
zwyciężył Bejnarowicz w 8 min.
francuska Michelson—Petersen
zwyciężył Petersen w 15 min.
francuska Grikis—Roggenbaum
zwyciężył Grikis w 22 min.
francuska amator Hoppe—Morton
zwyciężył Hoppe w 7 min.
boks angielski amator Zak—Sarakhi
zwyciężył Sarakhi w 2 rondzie.

Dzisiaj w ostatnim dniu zawodów walczą następujące pary:
amator Hoppe—Michelson
Petersen—Borowiak
Lubuśko—Roggenbaum
Grikis—Morton boks angielski

Prócz tego popisywać się będzie siłą Borowiak, dwa konie będą rozrywały jego ramiona. Niebywała sensacja godna widzenia.

40 proc. zysku na Ligę Obrony Powietrznej Państwa.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego.** Staje Kłos zam. w Nowem pow. Swiecie osk. o to, że w maju 24 roku w Czersku przez czyn obejmujący początek wykonania zbrodni mianowicie przez to, że zdjąwszy firany od okna i z temi zaczął się oddalać ujawnia postanowienie, zabrał właścicielce domu Kłosowskiej cudze rzeczy ruchome w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć, która to atoli przez niego zamierzona zbrodnia do skutku nie doszła. Oskarżony poprzednio był kilkakrotnie za kradzież karany. Podczas rozprawy oskarżony przyznaje się do zarzuconej usiłowanej kradzieży. Po zamknięciu rozprawy p. prokurator wnosi o wymierzenie osk. jeden rok ciężkiego więzienia. Osk. wnosi o łagodną karę. Po naradzie zasądza sąd oskarżonego usiłowanej zwykłej kradzieży na trzy miesiące więzienia oraz na ponoszenie kosztów.

— **Zarząd Ubezpieczalni Krajowej** donosi: Na podstawie zmiany statutu zatwierdzonego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej dn. 10 kwietnia 1925 r. obowiązek ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle został rozszerzony na samodzielnych kowali i ślusarzy, jeżeli regularnie nie zatrudniają najwyżej dwóch pracowników, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia. Zmiana powyższa obowiązuje od 1 maja 1925 r.

Wobec tego winni wszyscy kowale i ślusarze, o ile dotychczas jeszcze nie są zgłoszeni w Ubezpieczalni Krajowej, zgłosić się w przeciągu 14 dni do Ubezpieczalni Krajowej, Wydział ubezpieczeń od wypadków, w Poznaniu, ul. Mickiewicza 2 bez względu na to, czy pracowników zatrudniają czy nie.

Niezgłoszenie się w przepisanym czasie pociąga za sobą stosownie do § 656 ordynacji ubezpieczeniowej grzywnę do 100 złotych.

Kronika prowincjonalna.

— **Borowy młyn.** (Wypadek nieszczęśliwy). Przy ścinaniu drzewa w lesie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi robotnik leśny Teodor Gierszewski. Skutek był ten, iż wyżej wspomniany zmarł.

— **Łęg.** Niechże szanowni czytelnicy wśród licznych wiadomości i nowości, jakie wyczytują z gazet, dowiedzą się i cośkolwiek ciekawego, a może i interesującego o naszym niezbyt wielkim i cichym zakątku łęskim.

Otóż wypada wspomnieć o świetnym rozwoju tutejszego „Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej, które codopiero od dwóch lat istnieje, a dosyć szybkiemi kroki posunęło się naprzód. Rozwój ten ma Stowarzyszenie Młodzieży jedynie tylko do zawdzięczenia swemu kierownikowi i to tutejszemu, zacnemu wikaremu ks. Stawickiemu, który narażając się na trudy i mozoły poświęca się dla dobra tutejszej młodzieży, wywierając na nią wpływ wychowawczy. Dlatego polecałoby się umieścić w gazecie mile i błogo spędzony wieczór na przedstawieniu Tow. Młodzieży, które odbyło się w niedzielę, dnia 8. listopada br. o godz. 7-mej wieczorem na sali p. Nowaka.

Przypuszczalnie można powiedzieć, że zapewnie nieomal każdy z uczestników zadowolony z swego przybycia na ów wieczorek zatrzymał w swym umyśle na dłuższy przeciąg czasu pamiętne wrażenia i humorystyczne uczucia z owej sytuacji.

Nasamprzód odbył się prolog (scena z życia św. Stanisława Kostki), która nastroiła w licznie zebranych gościach uczucia religijno-moralne. Widząc naocznie owego zakonnika, klęczącego i modlącego się, z różańcem w ręku i oczyma wzniesionemi ku niebu, jak upojony tą rozkoszą niebiańską już tu na tym świecie, niemało przejęli się zebrani motywami etyczno moralnemi.

Następnie kierownik Stowarzyszenia Młodzieży wielebny ks. wikary wygłosił dobitny, zrozumiały i treściwy wykład. „O godności narodowej", że niemały posłuch i zainteresowanie rozbudził u słuchaczy. Mam wrażenie, iż słowa te tak dobitnie, spływające ze sceny nie obrócą się na marne, lecz owszem każdy chyba będzie debatował nad ową sprawą, co znaczy godność narodowa, i jak się trzeba do tego zastosować, a zapewnie nie mylę się, że odtąd tembardziej ogół się będzie troszczył o poszanowanie swej osoby, o swój honor i sławę.

Po ukończeniu wykładu nastąpiło właściwe przedstawienie pod tytułem: „Stanko powstaniec". Epizod dramatyczny z powstania styczniowego w 3 aktach. Amatorzy w swych różnokrajowych ubiorach wywiązali się świetnie ze swych ról. Podziwiać natomiast należy owego bohatera i powstańca „Stanka Koczobuta", który z pośród amatorów na pierwszorzędne miejsce się wysunął i który swoją powagą i otwartością, swą odpowiednią mimiką i gestykulacja, a przedewszystkiem swym zapałem patrjotycznym i miłością ku swej ojczyźnie nadzwyczaj zadowolił widzów.

Bardzo zaś smutną i wzruszającą sceną była śmierć jego, który obwiniony o zdradę kraju, zakończył swe życie niewinną śmiercią bohaterską. Po tym ważnym akcie odbyła się sztuczka bardzo zabawna i humorystyczna i to „Pantomina u bednarza", która wywołała śmiech na sałej sali.

Ostatni akt przedstawiał popisy gimnastyczne — piramidy. — Tu amatorzy wykazali swą zręczność i giętkość członków oraz wykształcenie mięśni. Na tem skończyło się przedstawienie, a rozpoczęła się rozumna i przyzwoita zabawa w tańce.

Liczni goście, którzy raczyli swoją obecnością zaszczycić Stowarzyszenie Młodzieży wyrażali swe zadowolenie licznemi oklaskami.

Na zakończenie trzeba jeszcze dodać i cośkolwiek o tutejszej, słynnej orkiestrze, która tak szalenie głośno wzrost Litwina i jego prostoduszność nie zdradziły ich w drodze, kim są. Ponieważ zaś księcia także nie było, gdyż na kilka dni wyjechał, przeto Podbipięta dał słowo, że nikomu nie powie, dokąd i poco pan Zagłoba z Wołodyjowskim i Rzędzianem pojechał.

Bunt Chmielnickiego.

35) Powieść historyczna.

— Mój jegomość, jak ona miała być w Kijowie, kiedy on ją pod Raszkowem ukrył i Horpynie przykazał pod gardłem, żeby jej nie puszczała, a teraz mnie piernacz dał i pierścień swój, żebym ja tam do niej jechał, bo jemu się rany odnowiły i musi leżeć niewiadomo jak długo.

Dalsze słowa Rzędziana przerwał pan Zagłoba, który się z ławy na nono zerwał i chwyciwszy się obu rękoma za resztki włosów począł krzyczeć jak szalony:

— Zyje moja córuchna, na rany Boskie, żyje! to nie ją w Kijowie zabili! żyje ona, żyje moja najmilsza!

I stary tupał nogami, śmiał się, szlochał, nakoniec pochwycił Rzędziana za łeb, przycisnął do piersi i począł tak całować, że pachołek do reszty stracił głowę.

— Niechno jegomość da pokój,.. bo się zatknę! Jużci że ona żyje.... Da Bóg, razem po nią ruszymy... Jegomość! no! jegomość!

— Puść go waszmość, niech odpowiada, bo jeszcze nic nie rozumiemy, — rzekł Wołodyjowski.

— Mów, mów! — wołał Zagłoba.

Jął tedy Rzędzian opowiadać, jak jeszcze w zeszłym roku, gdy Chmielnicki przyszedł do Czehrynia z kozakami, udawał, że do niego przystał i pielęgnował w chorobie Bohuna, choć go nienawidził i zemstę mu zaprzysiągł za to, iż go ten w gniewie uderzył i okrwawił. Bohun wyrządził Rzędziana za ono pielęgnowanie i okazywaną przyjaźń wspaniale, a on, odniósłszy zebrane skarby rodzicom, jechał znowu na Ukrainę, aby odszukać pana Skrzetuskiego, a przy sposobności zemścić się na Bohunie. Najniespodzianej spotkał go we Włodowie, ale znowu chorego, gdyż mu się rany zadane przez pana Wołodyjowskiego otworzyły. Rzędzian znowu pielęgnował młodego pułkownika, który mając go za przyjaciela szczerego, prosił, aby pojechał do Horpyny po kniaziównę i zawiózł ją do Kijowa, dokąd i Bohun zdążał.

— Kazał mi bestja przysięgać, że pojadę, — kończył opowiadanie Rzędzian, — a ja też przysięgłem, jeno w duchu dodałem: „Z moim panem." Na pożegnanie powiedział mi, kto się pytać będzie Wasładynka, jak jechać i jak się obrócić tak dokumentnie, że z zawiązanemi oczyma trafię, co sami waszmościowie zobaczycie, gdyż tak myślę, że razem pojedziemy.

— Zaraz jutro, — rzekł Wołodyjowski.

— Co to jutro! dziś jeszcze switaniem każem konie kulbaczyć.

Radość chwyciła wszystkich za serce, i słychać to krzyki wdzięczności ku niebu, to zacieranie rąk radosne, to nowe pytania rzucane Rzędzianowi, na które ten odpowiadał. Skoro jednak pachołek powiedział im, że na wyjezdnem z Włodawy, doniósł komendantowi, że w mieście jest Bohun, najgorszy z rebeliantów, rycerze zamilkli niezadowoleni. Pan Zagłoba nie chwalą jego czynu, spytał:

— Jak to? miałem go lepiej pchnąć?

Pan Podbipięta odpowiedział:

— I tak byłoby nieładnie, i tak nieładnie, ale nie wiem co lepiej, czy być zbójem czy Judaszem?

— Lecz wtem pan Zagłoba głos zabrał, aby jechać po Helenę natychmiast, nie czekając wyzdrowienia i przybycia Skrzetuskiego. Pan Longin chciał jechać także, ale Zagłoba obawiał się, aby olbrzymi wzrost Litwina i jego prostoduszność nie zdradziły ich w drodze, kim są. Ponieważ zaś księcia także nie było, gdyż na kilka dni wyjechał, przeto Podbipięta dał słowo, że nikomu nie powie, dokąd i poco pan Zagłoba z Wołodyjowskim i Rzędzianem pojechał.

— A teraz Bogu dziękujmy! — rzekł Zagłoba, gdy skończyli narady.

Uklękli pierwszy, a za nim inni i modlili się długo i żarliwie.

Pan Zagłoba wziął się gorliwie do przygotowań potrzebnych do podróży; kupił pięć roslych podolskich koni, oraz dostatnie świty kozackie, w które ubrani poczytani być mogli za jakichś atamanów. Rzędzian zajął się jukami, a gdy wszystko było gotowe, ruszyli w drogę Bogu i świętemu Mikołajowi, patronowi panien, w opiekę przedsięwzięcie oddając.

Zrazu szli krajem bezpiecznym, zajętym przez chorągwie polskie. Wiosna rozradowała się już była nad stepem, zdawało się, że sama natura pragnie rany zabliźnić, bóle ukoić, mogiły ukryć pod kwiatami. Jasno było na niebie i ziemi, świeżo, powietrzno, wesoło, a step cały jak malowany, błyszczał na kształt złotogłowiu, mienił się jak tęcza, albo jak pas polski, na którym zręczna robotnica wszystkie barwy wyborne ożeni. Stepy grały od ptactwa i wiatr chodził po nich szeroki, który suszy wody i śniadość daje twarzom ludzkim.

Ponieważ wiedziano już, że z układów nic nie będzie i wojna wisi nad krajem, gdyż zawieszenie broni skończyło się już do Zielonych Swiatek i czekano tylko hasła z obu stron, a wojna podjazdowa nie ustawała nigdy, przeto nasi rycerze radzili w drodze, jak im się zachować należy, gdy wnijdą w kraj zajęty przez Kozaków. (Ciąg dalszy nastąpi).

i wyraźnie buczała, że omało bębenki w uszach słuchaczy nie popękały.

Widać z tego, jak ochoczo i wesoło organizuje się coraz to bardziej towarzyskie kółko młodzieży, mając przy tem swoją rozrywkę i przyjemną zabawę.

Polecałoby się zatem, żeby Towarzystwo Młodzieży w Łęgu i nadal podobne wieczorki urządzało, co sprawiłoby mi, a może i wielu innym miłą niespodziankę Uczestniczka.

— **Kościerzyna**. Pożar wybuchł w tartaku Appelhagena. Wskutek krótkiego spięcia przy elektromotorze zapaliły się trociny, i gdyby nie natychmiastowa akcja ratownicza robotników zatrudnionych w tartaku, pożar mógłbył przybrać znaczne rozmiary. Na szczęście nie było też wiatru.

— **Tczew**. (Wykrycie fałszerzy dolarów.) W tych dniach udało się policji śledczej w Tczewie wykryć trzech osobników, puszczających w obieg fałszywe dolary. Są to przemytnicy z Łodzi, którzy często wyjeżdżali do Gdańska. Usiłowali oni puścić w obieg u oberżysty w Borowym Młynie pod Warlubiem, studolarowy banknot, przerobiony z pięciu dolarów, lecz tym razem sztuczka im się nie udała. Aresztowani zostali oddani pod sąd.

— **Tczew**. (Schwytani fałszerze biletów kolejowych). I tym razem znów „nakryto" fałszerzy z miasta łodzi. Zorganizowana szajka podrabiaczy trudniła się tym procederem oddawna, ciągnąc z tego poważne zyski, a podkopując skarb polski. Jak się okazało. niesumienni łodzianie kupowali na stacji Łodź kartkowe bilety do pobliskich przystanków kolejowyck, poczem zręcznie wycierano napisy stacyj przeznaczenia i na to miejsce wpisywano odleglejsze stacje: Gdańsk, Tczew, itd. Aresztowani poniosą za to grubą odpowiedzialnosę.

— **Swiecie**. Zmarł tutaj po dłuższej chorobie dr. Romuald Przewoski.

— **Kosowo**, pow. świecki. Nieznani dotąd sprawcy włamali się w nocy do mieszkania tutejszego obywatela p. Pekrzula, gdzie skradli różne rzeczy na ogólną wartość do 1500 złotych.

— **Sucha**, pow. świecki. (Przedstawienie amatorskie). Miejscowe Tow. Powst. i Wojaków urządziło w niedzielę ubiegłą na sali p. Hochnego przedstawienie amatorskie. Odegrane zostały sztuki „Hanusia Krożańska" dramat w 2 aktach i „Ewa Miaskowska" dramat w czterech aktach. Na koniec przedstawiono żywe obrazy. Przedstawienie wypadło znakomicie. Udział gości był bardzo liczny. Po przedstawieniu nastąpił taniec.

— **Kruszyny**, pow. brodnicki. Parafja nasza poniosła podczas wojny wielkie straty. Z naszego prastarego kościoła zabrali Prusacy wielki dzwon, ogołocili organy z piszczałek a nadomiar złego w październiku 1920 spłonęły zabudowania plebańskie. Rany te dzięki zapobiegliwości ks. proboszcza są już zagojone. W dzień Wszystkich Swiętych cała parafja podziwiała kościół odnowiony, organy jakby nowe, a dzwon większy niż dawniejszy. Budynki plebańskie oddawna już odbudowane, mówią o gorliwej pracy naszego duszpasterza.

Z dalszych stron.

Poznań. (Bandytyzm uliczny.) Na powracającego do domu właściciela młyna Komandorji, pana Rabowa napadło dwóch opryszków w okolicy fabryki zapałek „Iskra". Napastnicy ogłuszyli tępem narzędziem pana Robowa, a gdy ten padł na ziemię, wyrwali mu z rąk tekę i uciekli.

Odzyskawszy przytomność pan Rabow zaalarmował policję. Zarządzony pościg wykazał, że rabusie uciekli w kierunku Głównej. Znaleziono tam w jednym z ogrodów tekę skórzaną razem z zawartością.

Srogi zawód spotkał opryszków, gdyż w tece oprócz kilku bez większej wartości przedmiotów i dokumentów nie znajdowało się nic.

— (Alkohol przyczyną morderstwa.) Przechodzący ulicą Strumykową 19-letni Banasz Marcin, będąc w stanie podchmielonym potrącił idącego z przeciwnej strony 31-letniego Antoniego Łuczaka. W odpowiedzi na to Łuczak odepchnął pijanego i uderzył go w twarz. Następstwa krewkiego czynu Łuczaka były okropne podniecony Banasz wyciągnął nóż i zadał nim śmiertelny cios w okolicę serca tak, że przewieziony do szpitala Łuczak zmarł.

Zabójcę aresztowano, lecz życia zabitemu nic nie zdoła przywrócić.

— **Kraków**. (Kobieta w płomieniach na grobie). Stróż cmentarza Radowickiego zauważył płomienie na jednym z grobów. Stróż podążył w tym kierunku i spostrzegł, że na jednym z grobów leżała kobieta, która wiła się w bólach

Okazało się, że była to samobójczyni, która oblała się naftą, a następnie podpaliła na sobie ubranie. Nazwiska nie chciała wymienić. Istnieje podejrzenie, że jest ona okłąkana.

— **Warszawa**. (Ułaskawiony.) Wyrokiem sądu doraneżgo w Warszawie z dnia 11 listopada rb. został skazany na karę śmierci Zygmunt Staszkiewicz, liczący lat 19, za napad rabunkowy na Apolonję Klarfeldową. dokonany w dniu 16 października rb. na schodach domu pod nr. 30 przy ulicy Aleje Ujazdowskie w Warszawie.

Staszkiewicz w dniu 8 października r. b. uciekł z więzienia w skrzyni, przeznaczonej do wywiezienia pudełek do papierosów, w którym to więzieniu odsiadywał z wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z dn. 18 VI rb. karę czteroletniego więzienia za świętokradzką kradzież, dokonaną w kościele w Czerniakowie.

Obrońca wniósł prośbę o ułaskawienie skazanego motywując prośbę swą młodym wiekiem Staszkiewicza, przyznaniem się jego do winy oraz tem, że jego czyn karogodny nie pociągnął dla poszkodowanej żaduej szkody ani na zdrowiu, ani na majątku.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przychylił się do tej prośby i darował w drodze łaski życie skazanemu Staszkiewiczowi.

— **Kalisz**. (Walka złodzieja z policjantem). Posterunkowy p. Antoni Krasuski przechodząc w pobliżu Magistratu w Kaliszu usłyszał podejrzane szmery. Przyczaiwszy się spostrzegł w załomie muru, prowadzącym do sklepu postać ludzką, operującą, jak łatwo było się domyślec przy zamku. Zbliżywszy się niespodzianie dzielny policjant zatrzymał nieznajomego, który po bliższem przyjrzeniu mu się ukazał dobrym znajomem. Był to bowiem znany złodziej zawodowy Fiedlaender. Mając nietylko to jedno na sumieniu i bojąc się odpowiedzialności za liczne poprzednie sprawki Friedlaender dobył noża i rzucił się z nim na posterunkowego, usiłując go przebić. Wówczas w obronie życia własnego Krasuski wystrzelił, lekko raniąc napastnika w rękę. Na odgłos strzału nadbiegła jednak pomoc w postaci policjantów patrolujących, którzy dopomogli do odprowadzcnia ujętego opryszka do aresztu.

Ostatnie telegramy.

Rozłam partji niemiecko-narodowej.

Agencja Wolffa podaje, że w partji niemiecko-narodowej zanosi się na rozłam, którego przyczyna tkwi w rozbieżności poglądów na sprawę podpisania traktatów locarneńskich.

Hindenburg a traktaty locarneńskie

Pisma donoszą, że prezydent Hindenburg w swoich rozmowach podczas podróży okrężnej po Niemczech południowych wypowiadał się za przyjęciem przez Niemcy traktatów locarneńskich.

Zderzenie się dwóch hydroplanów włoskich.

Dwa włoskie hydroplany zderzyły się w mgle, przyczem z siedmiu pasażerów trzech jest ciężko, a dwóch lekko rannych.

O stabilizację urzędników.

Prezes Rady Ministrów wydał dnia 13 listopada rb. okólnik do wszystkich ministrów, zalecając im przyspieszenie akcji przedkładania wniosków, dotyczących stabilizacji urzędników.

Ustąpienie rządu czechosłowackiego.

Na skutek trudności politycznych, wynikających z ustąpienia ministrów katolickich, gabinet czechosłowacki podał się do dymisji.

Straszne nieszczęście kolejowe.

Pociąg, idący z Nowego Yorku, najechał na inny pociąg, dążący w tym samym kierunku. Dotychczas wydobyto 11 trupów. Liczba ciężko rannych wynosi 25 osób.

Ruch w Towarzystwach.

Sępólno. Baczność Inwalidzi, Wdowy i Sieroty! W niedzielę, dnia 22. XI. br. o godz. 12.30 w sali hotelu pod Orłem odbędzie się wielki wiec, na który przybędą posłowie, przedstawiciele prasy i inni.

Inwalidzi! Przybycie Wasze na wiec jest konieczne, gdyż na porządku dziennym jest b. ważna sprawa dotycząca projektu zmniejszenia przez rząd renty inwalidzkiej na rok 1926. Zarząd.

Targowica miejska.

Urzędowe Sprawozdanie Targowej Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 14. 11. 1925 r.

Spędzono: 582 szt. bydła, 582 szt. świń, 392 szt. cieląt, 1054 szt. owiec, 82 szt. wołów, 215 szt. buhaji, 285 szt. krów, — szt. kóz. — szt. prosiąt.

Razem 3468 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za

I. Bydło:	
Woły	
pełnomięsiste, wytuczone woły, najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—86
b) pełnomięsiste, wytuczone woły od lat 4 do 7	—
c) młode mięsiste, nie wytuczone i starsze wytuczone	—66
II. Cielęta:	
a) najprzedniejszego opasu (Doppellendary)	—
b) najprzedniejsze cielęta tuczne	—
c) średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	—74
d) mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	—66
e) liche ssaki	54—56
III. Owce:	
b) starsze skopy tuczne, liche jagnięta, tuczne i dobrze odżywione młode owce	—44
c) miernie odżywione skopy i owce	—36
IV. Swinie:	
a) tuczone ponad 150 kg. żywej wagi	—134
b) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	128—130
c) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	—120
e) mięsiste swinie ponad 80 kg.	110—112
f) maciory i późne kastraty	100—114

Przebieg targu spokojny.

Koniec części redakcyjnej.

Redaktor naczelny: Leon Formański.
Redaktor odpowiedzialny: Stefan Tobolski.
Drukiem i nakładem drukarni „Dziennika Pomorskiego" w Chojnicach.

Wieczór „Lutni".

Żywo tkwią mi jeszcze w pamięci występy śpiewacze i sceniczne „Lutni" w Chojnicach z roku 1920, występy słabe, niedostatecznie przygotowane, nie mogące zadowolić i niewybrednego lubownika muzyki, śpiewu i sztuki scenicznej.

To też na wczorajszą wieczornicę „Lutni" podążyłem z wielkiem zaciekawieniem.

I przyznać muszę: byłem zachwycony. Przebieg wieczoru prześcignął moje oczekiwania.

Dzisiejsza „Lutnia" w Chojnicach to nie jest „Lutnia" z roku 1920; to jest „Lutnia", którą należy cenić i podziwiać.

Przedewszystkiem muszę podnieść zrozumienie dzisiejszych kierowników „Lutni" dla znaczenia naszej pieśni ludowej, pieśni pięknej, miłej i potężnej, pieśni wnikającej w naszą duszę i drogiej naszemu sercu.

Dzielny, sumienny i energiczny dyrygent p. Gierszewski potrafił zgromadzić wcale dobrany zespół śpiewaczy, podporządkowujący się w zupełności jego wskazaniom i jego batucie.

Z przyjemnością patrzałem na skromność i karność panującą w szeregach „Lutni". Zasługą to niewątpliwie dyrygenta, który snać wielką — zupełnie słusznie — przywiązuje do tego wagę, niemniej i śpiewaczek i śpiewaków, którzy okazują zrozumienie dla zmysłu organizacyjnego.

Co do strony wokalnej, to zarówno z chóru mieszanego jak i z chóru męskiego dyrygent potrafił wykrzesać, co tylko było można.

Pierwsze trzy pieśni Nowowiejskiego „Pożegnanie", „Przybyli ułani" i „Oberek Kujawski" chór mieszany wykonał poprawnie.

Tryskała z nich jędrność melodyjna, było życie, był rozmach.

„Zalecanka" Nowowiejskiego nie zupełnie mnie zadowoliła. Intonacja nie była ścisłą, muzyka nie szła w parze z chórem, brak też było właściwego nerwu w interpretacji utworu.

„Powitanie słońca" Minchejmera wypadło dobrze, wymaga ono jednak jeszcze pewnego przestudjowania, i cieszyłbym się, gdyby „Lutnia" z tym ślicznym utworem wystąpiła ponownie na najbliższym koncercie.

Chór męski wykonał „Krakowiaka" Lachmana i „Polonez" z „Halki" Moniuszki bardzo dobrze.

Partje solowe wypadły zadawalniająco mimo drobnej zrazu tremy ze strony solistek z sopranu.

Muzyka nie stała na wysokości zadania, a w „Polonezie" wprost raziła. Nie winię jednak muzyków, bo po pierwsze: instrumenty muzyczne były kiepskie, a po drugie: światło dla muzyki było niedostateczne tak, że nie mogli widzieć dobrze nut.

Po występach śpiewaczych nastąpiło odegranie jednoaktówki „Słowiczek" Władysława Bełzy. Piękna to i nadzwyczaj miła dla oka i ucha sztuczka teatralna.

Panna Głowacka grała i śpiewała rolę Zosi z wdziękiem i przejęciem. Także pamięciowo dobrze się spisała mimo, że dwa dni przed występem rolę tę przejęła w zastępstwie innej amatorki, która zaniemogła na zdrowiu.

Partnerem p. G. był p. Ciepliński, który jako młody góral Antoś wywiązał się świetnie z swego zadania. Również śpiew jego wypadł bardzo dobrze.

Bogatego Anglika odtworzył znakomicie p. Rapecki. Bajecznym był kamerdyner jego p. Garjantes, który swą mimiką i stałem powtarzaniem słów swego mocodawcy wywoływał salwy śmiechu.

Scenerja, kostjumy i charakteryzacja były doskonałe.

Reżyserowali pp: Jackowski i Rapecki.

Całość wieczoru wypadła wyśmienicie. Licznie zgromadzona Publiczność wyrażała swe zadowolenie frenetycznemi oklaskami.

Po programie oficjalnym rozpoczęły się tańce. Poloneza wyprowadził p. Gierszewski z p. Jackowską.

„Lutni" w Chojnicach mogę powinszować sukcesu. Oby zechciała ona częściej wystąpić na widownię publiczną z podobnym programem. Cześć Pieśni!

Leon Formański.

Licencjonowanie kozłów

nastąpi w czwartek, dnia 19. bm. o godz. 9. przedpoł. na podwórzu tut. rzeźni miejskiej.

Właściciele kozłów powinni zgłosić takowe natychmiast do przewodniczącego Komisji, dyrektora rzeźni p. Kralla.

Opłatę za licencję, wynoszącą 3 zł. wpłacić należy do Głównej Kasy Miejskiej.

Chojnice, dnia 11 listopada 1925 r.

Urząd Policji Miejskiej.

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym tut. Sądu Powiatowego zapisano pod nr 367 firmę: Lndwik Wegner, bławaty i konfekcja towary krótkie i bielizna, właściciel Franciszek Ostrowski Chojnice a jako właściciela tejże kupca Franciszka Ostrowskiego z Chojnic.

Chojnice, dnia 28 października 1925 r. 2566

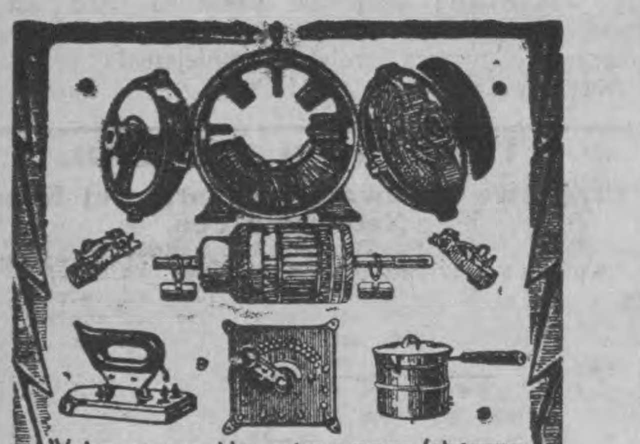
Sąd Powiatowy.

Obwieszczenie.

W rejestrze handlowym tut. Sądu Powiatowego oddział A. zapisano pod nr. 355 firme: Dahlmann i Kratzer, Chojnice a jako właściciell tejże kupców Ernesta Dahlmanna i Pawła Kratzera oboje z Chojnic. Firma jest jawną spółką handlową i rozpoczęła swe czynności dnia 7 listopada 1922 r. W zastępstwie spółki są oboje wspólnicy i to tylko razem upoważnieni.

Chojnice, dnia 30 września 1925 r 2565

Sąd Powiatowy.



Wykonujemy szybko pod gwarancją fabryczną

Naprawy

dynamomaszyn-motorów transformatorów i grzejników elektrycznych.

Budowa kolektorów i aparatów

Zjednoczone Przedsiębiorstwa Elektryczne

Inżynier K. GAERTIG i S-ka Tzop.

Tel. 3584 3584

POZNAŃ Półwiejska 35.

Wszelkie prace krawieckie

jak ubiory damskie i męskie

wykonuję podług najnowszego kroju, rychło i dobrze po cenach umiarkowanych.

Jan Kleinschmidt

krawiec damski i męski

Rynek 6. wejście z ul. Podgórnej.

Reperacje i prasowanie ubrań przyjmuje się o każdym czasie.

Ogłaszajcie w Dzienniku Pomorskim

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na miesiąc grudzień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem **1.19 złotych**

—————— dnia —————— 1925

Imię i nazwisko ——————

miejscowość ——————

ulica ——————

pokwitowanie poczty ——————

W niedzielę dnia 15 bm. o godz. 4. rano zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach zaopatrzona kilkakrotnie Sakramentami św. moja najdroższa córka, nasza siostra i ciocia

ś p.

Marja Okonek

przeżywszy lat 33.

O czem donoszą w smutku pogrążeni

rodzina Okonków.

Ciechocin dnia 16 listopada 1925.

Eksportacja zwłok do kościoła parafjalnego odbędzie się w czwartek o godz. 9 i pół przed południem, poczem pogrzeb.

HOTEL PRIEBE

właśc. Jan Kaletta.

Restauracja **Kawiarnia**

We wtorek dnia 17. b. m.

odbędzie się specjalny

wieczór walca

wykonany przez wzmocniony zespół

Braci Jakubowskich,

z następującym programem.

I.

1)	Marsz	„Per aspera ad astra“	E: Urbach.
2)		„Walc cesarski“	J. Strauss.
3)	Walc	„Łyżwiarze“	E. Waldteufel.
4)	„	„Piękność z Walencji“	C. Morena:

II.

5)	Walc	„Burze zimowe“	J. Fucik.
6)	„	„Nadworne tańce balowe	J. Lanner.
7)	Solo skrzypc.	„Jocelyn“	B. Godard.
8)	Walc	„Dzwony Weneckie“	J. Linsay-Theimer.

III.

9)	Walc	„Legendy Dunaju“	J. Fucik
10)	„	„Leśniczanka“	A. Bose.
11)	„	Pieśń jesieni“	E. Waldteufel.
12)	„	„Marsz Królowej“	E. Urbach.

Początek programu o godz. 8.15.

Wstęp wolny! Wstęp wolny!

Po programie **dancing!**

Dobrze ogrzane sale restauracyjne!

Flaki! Nogi wieprzowe!

Kainit i sól potasową

polecamy na sezon wiosenny wagonowo z dostawą od listopada r. b. począwszy, po korzystnej cenie

udzielamy kredyt do grudnia 1926 roku.

Aby dostawa tych nawozów nie uległa spóźnieniu prosimy wszystkich rolników, swoje zapotrzebowania zgłaszać jak najprędzej.

Mamy także jeszcze po nadzwyczaj korzystnej cenie do oddania około

100 ton siarczan amonu.

Pomorskie Stowarzyszenie Rolniczo-Handlowe

Pl. Jerzego 5. **Filja Chojnice.** tel. 24.

Zamawiam niniejszem pismo

„Dziennik Pomorski“

z Chojnic

na miesiąc grudzień

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną opłatą pocztową razem **1,19 złotych**

—————— dnia —————— 1925

Imię i nazwisko ——————

miejscowość ——————

ulica ——————

pokwitowanie poczty ——————

Dom Komisowo-Handlowy

Młyńska 17

poleca na sprzedaż nowe i używane

meble, kanapy, lustra i zegary ścienne.

Stenografji

wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie:

Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39.

Przyjmuje się do

szycia

suknie damskie i dziecięce

Plac Jerzego 8. I. p.

Poszukuję

kuczera

Węsierski, ul. Batorego 1.

Dobrą szklankę groku

możesz wypić u Jana Szyszkego

Dobrać wyczujesz

Zginęła w czwartek w Chojnicach, czarno pstra

krowa

U kogo się znajduje proszę oddać za wynagrodzeniem. 2562

August Kowalik Chojniczki.

Włosy ich porost, wzmocnienie i usunięcie wypadania umożliwia tylko jedyny radykalny

środek wewnętrzny:

tabletki „Crin“.

Naukowy prospekt wydaje **bezpłatnie**

K. Żak, Drogerja, Chojnice.

Młocarka, mała cepówka

zaraz na sprzedaż. Gdzie wskaże eksp. nin. pisma.

Miód

prawdziwy (ofia) poleca tanio

M. Graeber nast. M. Urban.

Kupię

dom z składem

w Chojnicach za natychmiastową zapłata. Oferty pod szyfrę E. W. do ekspед nin. pisma.

Kucharka

dzielna w swoim zawodzie posiadająca dobre świadectwa, poszukuje odpowiedniej

posady.

Zgłoszenia przyjmuje

Franciszka Spychalska 2546 Chojnice, Łanowa 3.

Kupię używaną lecz w dobrym stanie

kuchnię westfalską

Wiśniewski, Pietruszkowa 28.

Fabryka wyrobów cukierniczych i konfitur

„Marja”

najkorzystniejsze źródło zakupu towarów cukierniczych każdego gatunku.

Specjalność: **karmelki śmietankowe.**

Chojnice, Angowicka 30.



NAJLEPSZY PROSZEK DO PRANIA NADAJE BIELIŹNIE ŚNIEŻNĄ BIAŁOŚĆ J. M. WENDISCH SUKC. S.A. TORUŃ